



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

16 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Jacek Grela (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Kamil Zaradkiewicz

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 16 listopada 2023 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu
Inwestycyjnego Zamkniętego w W.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie
z 30 marca 2020 r., I ACa 446/19,
w sprawie z powództwa Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu
Inwestycyjnego Zamkniętego w W.
przeciwko M.K.
o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie, pozostawiając
temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

[ms]

UZASADNIENIE

Powód Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty z siedzibą w W. (dalej: Fundusz) wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanej M. K. i innych osób kwoty 382 971,85 zł wraz z odsetkami. Sąd Okręgowy w Szczecinie, rozpoznając sprawę po raz pierwszy, uwzględnił powództwo w stosunku do M. K. co do kwoty 209 590,91 zł, z ograniczeniem odpowiedzialności tej pozwanej do bliżej określonej nieruchomości; w stosunku do pozostałych pozwanych powództwo zostało oddalone.

Na skutek apelacji M. K. Sąd Apelacyjny w Szczecinie uchylił wyrok w części dotyczącej apelantki i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Następnie Sąd Okręgowy w Szczecinie, rozpoznając sprawę toczącą się już jedynie przeciwko M. K. jako dłużniczce rzeczowej, oddalił powództwo w całości.

Sąd pierwszej instancji ustalił, w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej powoda, że 20 stycznia 2006 r. pozwana, wraz z pozostałymi pierwotnie pozwanymi osobami, zawarła z bliżej określonym bankiem umowę kredytu hipotecznego na kwotę 218 375,77 zł, indeksowanego do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Kredytobiorcy oświadczyli, że są świadomi ryzyka kursowego i akceptują je. Kredyt miał zostać spłacony w 132 miesięcznych, równych ratach kapitałowo-odsetkowych. Przed zawarciem umowy kredytobiorcy jedynie pobieżnie zapoznali się z podpisywanymi dokumentami. Projekt umowy przygotowany został przez kredytodawcę, a pozwani nie negocjowali warunków umowy, gdyż stali na stanowisku, że warunki umowy są dla nich jasne, nie rodzą ryzyka, a produkt finansowy jest bezpieczny. Pozwana miała świadomość, że wysokość każdej raty uzależniona jest od kursu waluty obcej, a kurs ten był podawany na stronie internetowej kredytodawcy.

Stosownie do § 4 ust. 3 umowy spłata wszelkich zobowiązań dokonywana miała być w złotych. Z kolei wysokość zobowiązania ustalana miała być jako równowartość wymaganej spłaty wyrażonej w walucie indeksacyjnej – po jej przeliczeniu według kursu sprzedaży walut określonego w „Bankowej tabeli kursów

walut dla kredytów dewizowych oraz indeksowanych kursem walut obcych”. W § 6 umowy oprocentowanie kredytu określono jako zmienne, na które składać się miała suma obowiązującej stawki [...] i stałej marży banku, wynoszącej 6,07%. Z treści umowy nie wynikało, czym był indeks [...] i w jaki sposób ustalano ten indeks. Zabezpieczeniem spłaty kredytu była m.in. hipoteka ustanowiona na nieruchomości stanowiącej przedmiot współwłasności małżeńskiej pozwanej oraz jej męża.

W okresie trwania zobowiązania wynikającego z umowy kredytobiorcy zaprzestali uiszczać raty kredytu, wobec czego pismem z 21 grudnia 2010 r. bank dokonał wypowiedzenia wspomnianej umowy. Następnie kredytodawca wystawił bankowy tytuł egzekucyjny z 29 listopada 2011 r.; obejmował on niespłacony kapitał w kwocie 226 708,89 zł, a ponadto bliżej określone odsetki, inne opłaty i prowizje. Postanowieniem z 22 grudnia 2011 r. Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie nadał temu tytułowi klauzulę wykonalności (z wyłączeniem punktu dotyczącego dalszych, należnych odsetek). Wierzyciel wszczął egzekucję, którą następnie umorzono na podstawie art. 825 pkt 1 k.p.c.

Dnia 31 grudnia 2014 r. powód nabył od banku, który udzielił pozwanej kredytu, szereg wierzytelności, w tym wierzytelność mającą wynikać z umowy kredytu z 20 stycznia 2006 r. Przedmiotem umowy sprzedaży były przy tym „wszystkie wierzytelności wraz z zabezpieczeniami [...] jak również wszelkie inne prawa z wierzytelnościami i zabezpieczeniami związane w tym w szczególności zaległe odsetki, koszty i prowizje”. Jako sumę wierzytelności wobec pozwanej wskazano 348 802,42 zł, w tym kapitał w kwocie 209 590,91 zł i m.in. odsetki karne w wysokości 137 806,90 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy ocenił, że powództwo podlegało oddaleniu, gdyż powód nie wykazał wysokości dochodzonego w sprawie roszczenia. Postanowienia kształtujące mechanizm powiązania wysokości świadczeń pozwanej z kursem waluty obcej miały bowiem charakter niedozwolony (art. 385¹ § 1 k.c.), nadto oprocentowanie kredytu miało być ustalane na podstawie wskaźnika [...], który nie został zdefiniowany w łączącej strony umowie. Sąd pierwszej instancji zwrócił przy tym uwagę, że postanowienia wspomnianego kontraktu odsyłają do dokumentu określanego mianem „Regulaminu”, jednak

dokument ten nie został w sprawie przedstawiony. W konsekwencji niemożliwe okazało się ustalenie wysokości zobowiązania pozwanej.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie oddalił apelację powódki od wyroku Sądu pierwszej instancji. Podzielając ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, Sąd drugiej instancji ocenił, że umowa z 20 stycznia 2006 r. była nieważna, wobec czego powód nie ma legitymacji czynnej w procesie. Dochodził on bowiem zapłaty od pozwanej jako dłużniczki rzeczowej, tymczasem nieważność umowy kredytu pociągała za sobą niemożność dochodzenia roszczenia z hipoteki: z uwagi na nieważność umowy kredytu nie powstało mające z niej wynikać zobowiązanie, wobec czego nie istniała wierzytelność, która miałaby być zabezpieczona hipotecznie. Nieważna była więc również umowa o ustanowienie hipoteki i jako taka nie mogła ona doprowadzić do powstania wspomnianego ograniczonego prawa rzeczowego. Umowa przelewu zawarta przez powoda z bankiem nie dotyczyła również wierzytelności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia.

Zdaniem Sądu drugiej instancji § 4 umowy miał charakter niedozwolonego postanowienia umownego w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., gdyż pozwalał bankowi na stosowanie dowolnych kursów przeliczeniowych waluty obcej do waluty krajowej przy wypłacie kredytu i spłacie jego poszczególnych rat. Za abuzywne i z tej przyczyny niewiążące dla pozwanej uznano również ustalenie wysokości oprocentowania kredytu przez odwołanie się do niezdefiniowanego w umowie wskaźnika określanego jednostronnie przez kredytodawcę (§ 6 umowy).

Uzasadniając tezę o nieważności umowy w związku z niedozwolonym charakterem ww. postanowień umownych, Sąd Apelacyjny stwierdził, że w świetle orzecznictwa TSUE konieczne jest pominięcie „wniosków wynikających z zastosowania art. 385¹ § 2 k.c.”. Powołanie się na niedozwolony charakter klauzuli umownej jest bowiem uprawnieniem konsumenta, w którego interesy godzi takie postanowienie. W określonych okolicznościach konsument może uznać, że jeżeli wyeliminowanie klauzuli niedozwolonej prowadziłoby do unieważnienia umowy, to woli on jej utrzymanie i jednocześnie utrzymanie w mocy całej umowy. Jednocześnie jednak Sąd drugiej instancji stwierdził, że w tzw. sprawach frankowych kierunek

rozstrzygnięcia sądu zależy przede wszystkim od wyboru konsumenta, gdyż może on „domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości” oraz że „[t]o konsument decyduje [...] które rozwiązanie jest dla niego – w jego ocenie – najkorzystniejsze”. Sąd drugiej instancji przyjął przy tym, że dalsze obowiązywanie umowy, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, wobec czego, jeżeli nie uznaje on takiego rozwiązania za korzystne dla siebie, to może domagać się unieważnienia umowy kredytowej w całości.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny uznał umowę z 20 stycznia 2006 r. za nieważną na podstawie art. 58 § 1 k.c., co skutkowało brakiem możliwości uwzględnienia powództwa. Powód dochodził bowiem zapłaty od pozwanej jako dłużniczki rzeczowej, a umowa o ustanowienie hipoteki, mającej zabezpieczać wierzytelność z umowy kredytowej (a nie: z tytułu ewentualnego bezpodstawnego wzbogacenia), okazała się nieważna.

Powód wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając: naruszenie art. 385¹ § 1 i 2 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że wskazane przepisy dają możliwość stwierdzenia nieważności umowy w całości, podczas gdy w przypadku wyeliminowania postanowień uznanych za abuzywne strony winny być związane umową w pozostałym zakresie; błędne zastosowanie art. 58 § 1 k.c. przez stwierdzenie nieważności umowy kredytu w sytuacji, w której nawet po wyeliminowaniu ze stosunku prawnego postanowień uznanych za niedozwolone umowa zawiera w swej treści postanowienia przedmiotowo istotne, jest możliwa do wykonania i prowadzi do realizacji celu gospodarczego, a także błędne niezastosowanie art. 358 § 2 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 i 2 k.c. przez stwierdzenie, że kwota zobowiązania pozwanej z tytułu kredytu nie może zostać określona przy zastosowaniu kursu średniego waluty obcej ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała uwzględnieniu.

Podstawowym problemem prawnym występującym w sprawie była ocena skutków stwierdzenia, że abuzywny charakter mają te postanowienia łączącej strony

umowy, które odnosiły się do mechanizmu powiązania kredytu z kursem franka szwajcarskiego. Powód trafnie wskazał w zarzutach odnoszących się do naruszenia art. 58 § 1 k.c. i art. 385¹ § 1 i 2 k.c., że skutkiem stwierdzenia niedozwolonego charakteru części postanowień umowy jest – zasadniczo – dalsze związanie stron umową. W konsekwencji stanowisko o nieważności łączącej strony umowy (oraz o braku możliwości zaspokojenia się przez skarżącego z hipoteki) okazało się nietrafne, co uzasadniało uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w całości.

Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił w istocie, dlaczego przyjął, że umowa kredytu z 20 stycznia 2006 r. jest nieważna. Dla ostania się tego stanowiska, podważanego przez powoda w skardze kasacyjnej, nie jest wystarczające samo w sobie przyjęcie – niekwestionowanego obecnie przez powódkę – poglądu Sądu Okręgowego o niedozwolonym (abuzywnym, nadużywającym) charakterze konkretnych postanowień kontraktu. Wypada przypomnieć, że Sąd pierwszej instancji uznał, iż umowa dalej wiąże strony, a oddalenie powództwa wynikało wyłącznie z nieudowodnienia przez powódkę wysokości jego roszczenia. Tymczasem tok rozumowania utrwalony (w sposób nader zwięzły) w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego nie jest w pełni konsekwentny i nie przekonuje o tym, by dalsze związanie stron umową nie było możliwe w rozumieniu art. 6 ust. 1 *in fine* Dyrektywy 93/13. Niezasadne są także tezy o możliwości pominięcia (odstąpienia od) stosowania art. 385¹ § 2 k.c. oraz o tym, by w tzw. sprawach frankowych kierunek rozstrzygnięcia sądu zależał od woli konsumenta.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. skutkiem zawarcia w umowie tak zwanych klauzul abuzywnych jest niezwiązanie konsumenta tymi postanowieniami. Jednocześnie, co wprost wynika z art. 385¹ § 2 k.c., strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przyjęte przez polskiego ustawodawcę rozwiązanie *prima facie* prawidłowo realizuje wskazania płynące z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13. Polskie prawo jest w tym zakresie zbieżne z prawem unijnym; nieoczywista pozostaje jedynie implementacja ostatniej części ostatnio wskazanego unormowania, z której wynika, że – po wyeliminowaniu z kontraktu postanowień niedozwolonych – „umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków”.

Wprawdzie art. 385¹ i n. k.c. nie określa wprost skutku, jaki rodzi niemożność dalszego obowiązywania umowy, jednak w orzecznictwie dawno przyjęto – obecnie utrwalone już – stanowisko, że w takim wypadku następuje tzw. „upadek umowy”, w polskim porządku prawnym utożsamiany z sankcją bezwzględnej nieważności czynności prawnej (art. 58 § 1 k.c.). Nie ma zatem podstaw do zaaprobowania wyrażonej przez Sąd Apelacyjny oceny, że to konsument decyduje, czy nadal chce zostać związany umową, w której zawarto postanowienia uznane za niedozwolone. Rzecz nie tylko w tym, że takie postrzeganie sankcji nieważności bezwzględnej byłoby ewenementem w systemie prawa polskiego, w której omawiana sankcja (w odróżnieniu od tzw. wzruszalności czynności prawnych) następuje z mocy prawa i jest brana pod uwagę przez sąd z urzędu, lecz w tym, że i z prawa unijnego, i z przepisów Kodeksu cywilnego w odniesieniu do skutków abuzywności postanowień wynika wniosek odmienny od przedstawionego przez Sąd Apelacyjny. W razie uznania, że dane postanowienie (lub postanowienia) ma charakter niedozwolony, konieczne jest dalsze, indywidualne zbadanie tego, czy umowa nadal nadaje się do wykonywania. Ocena taka jest jednak, inaczej niż w przypadku art. 58 § 3 k.c., przeprowadzana w sposób obiektywny i indywidualny, tzn. nie bierze pod uwagę tego, czy z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych sankcją czynność nie zostałaby dokonana. Ocena ta powinna więc uwzględniać faktyczną możliwość dalszego trwania stosunku umownego stron po zastosowaniu sankcji z art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. (zob. wyroki SN z 8 września 2022 r., II CSKP 1094/22, i z 12 października 2023 r., II CSKP 1572/22).

W razie zawarcia w umowie postanowień, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c., skutek określany mianem upadku może wystąpić zasadniczo w dwóch sytuacjach, z których żadna nie wystąpiła w sprawie.

Po pierwsze, umowę można uznać za nieważną (wobec niemożności dalszego jej wykonywania) wtedy, gdy w efekcie zastosowania ochrony konsumenta nie da się w ogóle ustalić treści stosunku zobowiązaniowego stron. W takiej sytuacji należy bowiem przyjąć, że strony nie są związane żadną umową.

Po drugie, strony mogą nie być związane umową wówczas, gdy – po wyeliminowaniu z kontraktu niedozwolonych postanowień umownych – na podstawie

jego treści da się odtworzyć jakiś stosunek zobowiązaniowy, jednak jest on niewątpliwie i rażąco odmienny od wynikającego z podstawowych założeń pierwotnej umowy.

Do wspomnianej ostatnio rażącej odmienności mogłoby dojść na przykład wówczas, gdy z umowy zobowiązującej do przeniesienia na konsumenta własności rzeczy za zapłatą ceny (umowy sprzedaży) wyeliminowane zostałyby postanowienia odnoszące się do świadczenia wzajemnego konsumenta (ceny). Z tak zmodyfikowanej umowy dałoby się wprowadzić wywieść stosunek zobowiązaniowy, jako odpowiadający zawarciu umowy darowizny, jednakże nie dochodziłoby w istocie do ustawowej modyfikacji treści zobowiązania umownego, co należy do istoty działania art. 385¹ i n. k.c., lecz do skutku zbliżonego do wygaszenia jednego zobowiązania i zastąpienia go innym, zupełnie odmiennym. (zob. wyroki SN z 8 września 2022 r., II CSKP 1094/22, i z 12 października 2023 r., II CSKP 1572/22, a także postanowienie SN z 25 lipca 2023 r., I CSK 4699/22).

Jak wspomniano już wyżej, w sprawie nie wystąpiła ani pierwsza, ani druga z opisanych sytuacji. Wyeliminowanie z umowy kredytu postanowień odnoszących się do jej indeksacji zgodnie z kursem waluty nie czyni umowy sprzeczną z prawem i nie powoduje, że zobowiązanie staje się niemożliwe do wykonania (lecz przeciwnie, upraszcza faktyczne wykonanie zobowiązań). Choć w sprawie za abuzywne uznano także postanowienia odnoszące się do oprocentowania kredytu, a element ten należy do *essentialia negotii* tego rodzaju umowy (art. 69 ust. 1 pr.bank), to taka ocena dotyczy wyłącznie stosowania wskaźnika referencyjnego [...], który uznano za niesprecyzowany. Jednoznaczny pozostaje jednak drugi z elementów składających się na wysokość oprocentowania, czyli marża banku. Na marginesie wypada dodać, że być może wskaźnik [...], podobnie jak metody jego ustalania, powinien być znany Sądowi drugiej instancji z urzędu – doświadczenie orzecznicze pokazuje bowiem, że stosowany jest on w bardzo licznych umowach.

Ostatecznie nie ulega zatem wątpliwości, że nawet po wyeliminowaniu z umowy postanowień niedozwolonych, wobec możliwości ustalenia kwoty i oprocentowania kredytu oraz okresu zobowiązania, treść zobowiązań stron jest możliwa do ustalenia, a zobowiązania te nadają się do wykonania. Nie sposób

również przyjąć, by doszło do tak daleko idącego przekształcenia treści zobowiązań stron, by – w efekcie zastosowania sankcji z art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c. – kontrakt fundamentalnie nie odpowiadał założeniom pierwotnej umowy.

Za nieporozumienie należy przy tym uznać wyrażone przez Sąd Apelacyjny stanowisko, zgodnie z którym konsument może „domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości”. Przepisy dotyczące niedozwolonych postanowień umownych stanowią element prawa materialnego i jako takie są stosowane przez sądy z urzędu. Ochrona konsumenta następuje przy tym wskutek wystąpienia sankcji związanej z abuzywnością postanowień, a nie np. wykonania prawa podmiotowego. Wspomniany automatyzm dotyczy zarówno oceny, czy dane postanowienie jest niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. i z tej przyczyny nie wiąże konsumenta, jak i zbadania, jak kształtuje się wobec tego treść umowy i czy umowa taka nadal może wiązać strony, czy – przeciwnie – dochodzi do jej upadku. Na żadnym z etapów stosowania omawianych przepisów aktualna wola stron (o ile nie przybierze postaci ugody lub innego rodzaju umowy wpływającej na treść badanego stosunku prawnego) nie ma znaczenia dla oceny prawnej.

Konsument może wprawdzie wyrazić następczą zgodę na związanie go takim postanowieniem, jednak z reguły wiąże się to z sytuacją, w której już w toku sporu sądowego zostaje on pouczony, że w ocenie sądu umowa nie może dalej wiązać po wyeliminowaniu z niej niedozwolonych postanowień umownych. Konsument może bowiem uznać, że upadek umowy (jej nieważność), jako skutek takiej oceny, jest dla niego bardziej niepożądany niż dalsze wykonanie umowy łącznie z postanowieniami uznanymi za abuzywne. W takim jednak wypadku wybór dokonywany przez konsumenta nie polega na wyborze sankcji nieważności (oceny w tej sferze dokonuje wyłącznie sąd), lecz sprowadza się do możliwości wyrażenia zgody na związanie postanowieniami i tym samym utrzymanie w mocy umowy, która obiektywnie nie mogłaby wiązać stron po pominięciu klauzul abuzywnych, gdyż zastosowanie art. 385¹ § 1 k.c. pozostawiło w niej luki uniemożliwiające dalsze związanie umową, a zarazem luk tych nie da się uzupełnić przez włączenie do treści stosunku zobowiązaniowego treści odpowiadających odpowiednim przepisom dyspozytywnym.

Co się tyczy wskazanej wyżej możliwości uzupełnienia umowy treścią odpowiadającą przepisowi dyspozytywnemu, to wypada przypomnieć, że możliwość ta stanowi wyjątek. Zastosowanie tego wyjątku ograniczone jest w zasadzie do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zmuszałoby sąd do przyjęcia, że umowa nie może dalej wiązać – co narażałoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki. Jednocześnie jednak ocena sądu nie może w takim wypadku pozostawać w kolizji z oceną konsumenta – jeżeli uważa on, że tzw. upadek umowy nie naraża go na szczególnie szkodliwe skutki, to możliwość uzupełnienia umowy przez sąd nie powstaje (zob. wyrok TSUE z 8 września 2022 r. w sprawach połączonych od C-80/21 do C-82/21 i przywołane tam orzecznictwo).

Podsumowując powyższe rozważania, należy wskazać, że stosowanie art. 385¹ § 1 zd. 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13, już po stwierdzeniu, że określone postanowienia umowy konsumenckiej mają charakter niedozwolony, powinno w pierwszym rzędzie obejmować ocenę, czy umowa ta może dalej wiązać strony po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych. Ocena ta ma charakter obiektywny i nie zależy od woli stron, w szczególności konsumenta. Pozytywna odpowiedź na pytanie o możliwość dalszego związania umową zasadniczo kończy ten etap oceny prawnej: umowa wiąże, a treść zobowiązania jest ustalana na podstawie pozostałych jej postanowień, z uwzględnieniem ogólnej zasady określania skutków czynności prawnych, wyrażonej w art. 56 k.c. Natomiast odpowiedź negatywna – prowadząca do wniosku o tzw. upadku umowy – stwarza (poza przypadkiem porozumienia się przez strony sporu) trzy możliwości. Dwie z nich pozwalają przy tym konsumentowi na dokonanie wyboru wpływającego na sytuację prawną konsumenta – i dopiero na tym etapie jego wola może mieć znaczenie prawne dla oceny, czy umowa, w której zawarte zostały postanowienia niedozwolone, jest w efekcie nieważna.

Po pierwsze, konsument może wyrazić następczą, świadomą zgodę na związanie postanowieniami umownymi uznanymi za niedozwolone. Decyzja taka sanuje pierwotną wadliwość umowy i pozwala na jej dalsze wykonywanie zgodnie z pierwotną treścią.

Po drugie, jeżeli tzw. upadek umowy mógłby wywołać dla konsumenta szczególnie niekorzystne skutki, prowadząc w efekcie do jego pokrzywdzenia w następstwie zastosowania instrumentów, które stworzono w celu ochrony interesów konsumentów, sąd może uzupełnić powstałą w umowie lukę treścią odpowiedniego przepisu dyspozytywnego. Możliwość ta jest jednak wyłączona, jeżeli – w ocenie samego konsumenta (któremu w razie potrzeby należy sąd powinien udzielić stosownych pouczeń) – opisane tu ryzyko nie powstaje. Innymi słowy sąd nie może zignorować stanowiska konsumenta w przedmiocie tego, że dalsze niezwiązanie umową nie będzie godziło w cele Dyrektywy 93/13 i nie doprowadzi do skutków szczególnie szkodliwych dla konsumenta.

Po trzecie, jeśli po wyeliminowaniu z umowy postanowień uznanych za niedozwolone stosunek zobowiązaniowy byłby ukształtowany w sposób niepozwalający na jego dalsze istnienie, a nie został wdrożony żaden ze wskazanych wyżej środków pozwalających na utrzymanie umowy, sąd powinien przyjąć, że umowa ta jest (i była *ex tunc*) nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c., Sprzeczność z ustawą może przy tym polegać na takim ukształtowaniu jej treści, że wynikający z niej stosunek zobowiązaniowy miałby treść wprost sprzeczną z prawem przedmiotowym.

W sprawie doszło do zastosowania trzeciego z opisanych tu wariantów, choć Sąd Apelacyjny nie miał w istocie podstaw do przyjęcia, że umowa nie może wiązać stron bez postanowień uznanych za niedozwolone. Było to efektem błędnego przyjęcia, że – bliżej niesprecyzowane – orzecznictwo TSUE pozwala na odstąpienie od zastosowania art. 385¹ § 2 k.c., jak i nietrafnego uznania, iż wola konsumenta ma decydujące znaczenie dla bytu stosunku umownego już w razie samego tylko uznania, iż jedno z jej postanowień ma charakter niedozwolony. Zarzuty skarżącego trafnie wyeksponowały wspomniane elementy oceny prawnej, co uzasadniało uwzględnienie skargi kasacyjnej i uchylenie wyroku Sądu drugiej instancji w całości.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 zd. 1 k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

[SOP]

(r.g.)

Beata Janiszewska

Jacek Grela

zdanie odrębne
do uzasadnienia

Na mocy art. 330 § 1 k.p.c. stwierdzam
niemożność podpisania uzasadnienia wyroku
przez sędziego SN Kamila Zaradkiewicza
z powodu długotrwałej nieobecności

Jacek Grela